

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

W niedzielę dnia 31-go grudnia o godzinie 12.30 w południe, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszego ukochanego Męża i Ojca

B. P.

d-ra IGNACEGO KONIECPOLSKIEGO

odbędzie się nad Jego grobem nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół

ŻONA I CÓRECZKA.

Siew kultury.

Rozpoczęliśmy nowy etap.

Przez całe stulecie naszej niewoli jedynie zwycięską była walka o kulturę duchową. Wysiłki najsłabszych w narodzie, od Tadeusza Kościuszki po Romualda Traugutta, aby czym zbrojnym przeciwstawić się potęgę zaborczej — kończyły się niepowodzeniem. Natomiast skuteczną była walka, jaką przedstawiciele kultury duchowej wypowiedzieli naciskowi państw zaborczych, zmierzającemu do wynarodowienia społeczeństwa polskiego. Od Nowosilcowa po Bismarcka przesuwaliśmy się olbrzymią plejadą ludzi, których zadaniem i celem było złamanie odporności duchowej narodu. I od Niemcewicza, Kołłątaja, Staszica poprzez trzech wieszczów do Sienkiewicza, Prusa, Wyspiańskiego, Żeromskiego przesuwaliśmy się świetny orszak, skutecznie paraliżujący zakusy wroga, skierowane przeciw duchowi narodowemu i tężyźnie, przeciw szkole polskiej, przeciw krzepiącej sile słowa.

Przez pełnych sześć lat, od 1914 do 1920, trwały walki o granice państwa, o czyn niepodległościowy, o odparcie wrogich zakusów. Karabin i szabla, „wyscig krwi” i zbiorowy wysiłek mobilizacji wszystkich zasobów materialnych — nadawały piętno tym przełomowym czasom w naszym życiu.

Nastąpił po nich okres, który Wielki Budowniczy Polski określił jako „wyscig pracy”. Odziedziczyliśmy Polskę ograbaną przez zaborców, wyczerpaną wieloletnią wojną — Polskę, która musiała od samych podstaw odbudować się, zagospodarować, jeśli miała w rodzinie państw europejskich zająć to stanowisko, jakie jej przysługuje z racji swego obszaru i liczby ludności. Wysiłek ten pracy dokonał się wśród bardzo ciężkich warunków, zwłaszcza w latach ostatnich, gdy światowe przesilenie gospodarcze stwarzało coraz po-
tężniejsze trudności i hamulce.

Rok, który się kończy właśnie, był świadkiem wielkiej inicjatywy i pokaznego szeregu faktów w tej właśnie dziedzinie. Ci sami ludzie, którzy między 1914 a 1920 w mundurze polskiego legionisty i żołnierza, broniącego granic państwa, wywalczyli niepodległość, ci sami, którzy przez następnych kilkanaście lat kładli podwaliny gmachu państwowości, stwarzając warunki mocarstwowego znaczenia Polski — przystąpili do świadomej i celowej akcji kulturalnej, wciągając do niej wszyst-

kich, którzy zrozumieli wagę tego wielkiego zagadnienia.

Nietylko bowiem fakt, że odbudowaliśmy państwo po stukilkudziesięciu latach rządów zaborców — wymaga szczególnej pieczy w dziedzinie kultury duchowej. Również i obecnie, już w wolnej Polsce, istnieją silne hamulce, które trzeba zwalczyć i usunąć. Wojna światowa nie minęła bowiem bezkarnie, jeśli chodzi o sferę ducha. Pozostawiła po sobie wiele zdziczenia, silne rozluźnienie więzów moralnych, wyładowała wiele instynktów niepożądanych. Przyjemny materializm, spływanie, rozpanoszenie się latwizn w sferze artystycznej, wreszcie najniebezpieczniejszy wróg kultury: zaprzęgnięcie nauki i sztuki w rydwan partyjno-agitacyjny — wszystko to wymaga i wytrzeźwienia i przeciwwagi w formie prawdziwej kultury, przyjmującej jako

punkt wyjścia fakt istnienia wielkiego państwa, jego mocarstwowego znaczenia i jego wielkiej przyszłości.

Prace w tym kierunku zostały szczególnie zapoczątkowane. Odcinek kulturalny ma już inicjatorów i wykonawców wielkich, celowych zamierzeń. Idziemy w najbliższą przyszłość z hasłami oparcia fundamentów naszej kultury państwowej o granitowe podstawy.

Program, który realizowały wielkie duchy zakutej w okowy Polski, twórcy Komisji Edukacyjnej, trzech nasi wieszczowie, wielcy pokrzepiacze dusz: Grottger, Matejko, Prus, Sienkiewicz, Wyspiański, Żeromski, Witkiewicz — wcielić będą w życie nasi działacze kulturalni w warunkach stokroć szczęśliwszych, bo w wolnej, wyzwolonej Polsce. Rozpoczynamy właśnie rok, który uprzytomnia nam, że już dwadzieścia lat minęło od chwili, gdy na rozkaz Wodza ruszyła w bój pierwsza kompania kadrowa. Rok ten — rok kadrowki — czyż piękniej możemy uczcić, niżli wzmożonym wysiłkiem nad podwalinami kultury duchowej pracować w wolnej Ojczyźnie?

armaty aż do kalibru 105 milimetrów, podczas gdy Francja rozporządzała 400.000 żołnierzy, razem z koloniami, oraz całym swym materiałem dotychczasowym.

Zorganizowana będzie regularna kontrola międzynarodowa nad wszystkimi armiami europejskimi i ich uzbrojeniem.

Nowi posłowie z listy Nr. 1.

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła co następuje:

Wobec wygaśnięcia mandatów posłów: Ignacego Jaegera i Antoniego Piekarskiego, w miejsce ich posłami zostali kolejni zastępcy:

1) z listy nr. 1 w okręgu nr. 54 Władysław Przytocki, lat 35, urzędnik prywatny, Tarnopol.

2) z listy nr. 1 w okręgu nr. 17 Stefan Wojnar-Byczyński, lat 31, handlowiec, Częstochowa.

Min. Beck przewodniczy styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Dnia 13 stycznia 1934 r. rozpoczyna się w Genewie 78 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczącym Rady w czasie tej sesji będzie minister spraw zagranicznych Rzplitej, p. Józef Beck.

Porządek obrad sesji przewiduje rozpatrzenie spraw związanych z obsadzeniem szeregu organów Ligi Narodów wobec wystąpienia z Ligi Rzeszy Niemieckiej.

W szeregu raportów organów technicznych Ligi Narodów m. in. przedstawiciel Polski przedstawi prace 17 sesji komisji do zwalczania handlu opium i innymi narkotykami.

Na porządku obrad znajduje się również raport, dotyczący opieki nad emigracją i projektu konwencji międzynarodowej w tej sprawie. Projekt ten odpowiada interesom Polski w dziedzinie emigracji, ponieważ zapobieżono tendencji państw emigracyjnych masowej repatriacji emigrantów.

Bezpośrednio po Radzie Ligi 21 go stycznia ma zebrać się prezydium Konferencji rozbrojeniowej. Niewątpliwie zatem i los tej sesji prezydium Konferencji będzie omawiany w kuluarach podczas posiedzeń Rady Ligi Narodów.

W sobotę przyznana będzie państwowa nagroda literacka.

WARSZAWA. W sobotę odbędzie się w Min. Oświaty posiedzenie sądu konkursowego. Państwowa nagroda literacka wynosi 7.000 zł. i ma być przyznana za całokształt działalności literackiej ze szczególnem uwzględnieniem ostatniego 5-lecia.

Polska nie zgodzi się na jakiekolwiek dozbrojenia Niemiec.

PARYZ. Prasa paryska donosi w obszernych depeszach, że ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski przedłożył wczoraj francuskiemu ministrowi spraw zagr. Paul-Boncourowi zaproszenie rządu polskiego przybycia do Warszawy jeszcze przed zebraniem się Rady Ligi Narodów w Genewie, aby z Marsz. Piłsudskim przeprowadzić rozmowy na temat żądań niemieckich.

Nowy francuski projekt rozbrojeniowy.

PARYZ. W łonie rządu francuskiego panuje przekonanie, że nawet i zwykła wymiana zdań pomiędzy Niemcami a Francją nie powinna w żadnym wypadku doprowadzić do osłabienia stosunku Francji do Małej Ententy, oraz Polski i Belgii.

W każdym wypadku zrezygnuje Francja stanowczo z zawarcia z Niemcami paktu o nieagresji, któryby z pewnością naruszył postanowienia gwarancyjne układu locarneńskiego.

Wypracowane na ostatniej Radzie ministrów memorandum, dotyczące francuskiej polityki rozbrojeniowej, odrzuca kategorycznie każde dozbrojenie Niemiec,

podkreślając, że regulacja zagadnienia rozbrojeniowego musi nastąpić w ramach konwencji ogólnej, która ma być zawarta w Genewie.

W tym względzie wystąpi rząd francuski z projektem rozbrojenia. W przebiegu akcji rozbrojeniowej mają wszystkie armie europejskie zostać zamienione na milicję o krótkoterminowej służbie, trwającej 7—12 miesięcy.

Niemcy otrzymałyby w tych ramach milicję w sile 200.000 ludzi z wyłączeniem wszystkich prywatnych formacji wojskowych. Milicja ta w Niemczech byłaby wyposażona w materiał defenzywny, to znaczy w karabiny maszynowe

Zimowe obozy harcerskie na Huculszczyźnie.

WARSZAWA. Związek harcerstwa polskiego zorganizował na okres zimowych ferij szkolnych 8 obozów na terenie Huculszczyzny. Poza normalnymi pracami harcerstwa, młodzież prowadzić będzie akcję społeczno-kulturalną w porozumieniu z towarzystwem przyjaciół Huculszczyzny. Obozy urządzone zostały w okolicy Żabiego.

Szyb zapadł się w kopalni grzebiąc 4-ch robotników.

KATOWICE. Wczoraj o godz. 21 w niewielkiej kopalni węgla na terenie Małej Dąbrówki, pod Szopienicami, zapadł się szyb, przyczem zasypanych zostało 4-ch murarzy.

Po 4-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto 2 robotników, lekko rannych, których odwieziono do szpitala. Po upływie jeszcze 5 godzin odkryto zwłoki trzeciej ofiary katastrofy, Leona Kiczki, przyciśnięte belkami i częściowo zasypane piaskiem. Dostęp do zwłok był b. utrudniony, z powodu obsypywania się piasku ze wszystkich stron do czeluści. Zwłoki wydobyto dopiero dziś rano. Dotąd nie natrafiono na zwłoki czwartej ofiary, Pawła Witkego. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

W związku z katastrofą aresztowano na polecenie prokuratora inż. Skowrona. kierownika tej kopalni za brak środków ostrożności i bezpieczeństwa na tej kopalni. Słychać, że mają nastąpić dalsze aresztowania.

Chcą wymienić mjr. Laskowskiego za kilku szpiegów.

KATOWICE. Sprawa aresztowania majora rezerwy W. P. Ludygi-Laskowskiego nie przestaje w dalszym ciągu interesować opinii publicznej na G. Śląsku.

Podstawą aresztowania mjr. Laskowskiego miał być list gończy, wydany jeszcze w czasie wojny światowej przez niemieckie koła wojskowe na podstawie wyroku sądu polowego, skazującego mjr. Laskowskiego zaocznie na karę śmierci za dezercję. M. Ludyga-Laskowski, służąc w armii niemieckiej, dostał się do niewoli francuskiej, następnie wstąpił do tworzących się we Francji formacji wojska polskiego. Historia listu gończego, gdyby była nawet prawdziwa, nie stanowiłaby podstawy do aresztowania, albowiem, list taki jest już przedawniony.

Aresztowanie mjr. Ludygi Laskowskiego jest tylko pretekstem, ponieważ władze niemieckie są już skłonne do wydania majora Ludygi Laskowskiego w zamian za kilku wybitnych szpiegów niemieckich, znajdujących się w rękach władz polskich.

Stalin przeciw Lidze Narodów i Japonji.

NOWY JORK. „New York Times” zamieszcza wywiad swego moskiewskiego korespondenta Waltera Duranty ze Stalinem, który oświadczył, iż ZSRR mógłby popierać Ligę Narodów, gdyby Liga sprzeciwiała się wojnie i popierała pokój.

Stalin dodał, iż istnieje poważne i rzeczywiste niebezpieczeństwo ze strony Japonji.

Rosja sowiecka może jedynie przygotowywać się by temu niebezpieczeństwu się przeciwstawić. Japonja byłaby nierozsądną, powiedział Stalin, atakując Rosję sowiecką, zważywszy iż sytuacja gospodarcza Japonji nie jest pewna i że posiada ona słabe punkty w Korei, Mandżurji i w Chinach.

Mówiąc o handlu zagranicznym Stalin oświadczył, iż rozwój jego zależy od kredytów.

ZSRR. nie jest zależny obecnie w tym stopniu co dawniej od przemysłu niemieckiego.

Radjo-odbiornik „STATOR“

to podarek wspaniały
Który codziennie głosi
hymn swej chwały!

Nowoczesne odbiorniki do sieci z wypisanymi stacjami na skali w cenie zł. 245.—

Zakłady Radjotechniczne „STATOR“
II Aleja 39.

Tajne rokowania sowiecko-amerykańskie.

MOSKWA. Rząd sowiecki zaproponował Stanom Zjednoczonym zawarcie porozumienia politycznego i wojskowego o charakterze obronnym.

W związku z tem odbyła się kilkunastogodzinna konferencja między ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bullittem a Stalinem i Woroszyłowem w przededniu odjazdu ambasadora Bullitta z Moskwy. Spotkanie to odbyło się z inicjatywy Stalina w prywatnym mieszkaniu Woroszyłowa.

Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stalina z dyplomatą zagranicznym.

Moskiewskie koła amerykańskie odnoszą się sceptycznie do możliwości zrealizowania tego rodzaju porozumienia, z drugiej jednak strony twierdzą, że należy się liczyć z osobistym wpływem Roosevelta i rosnącym znaczeniem amerykańskich kół wojskowych, które do idei w sprawie porozumienia mają się odnosić życzliwie.

Japonja przyłączyła Mongolję wewnętrzną do Mandżurji.

TOKIO. Główne dowództwo wojsk japońskich w Mandżurji wydało obecnie proklamację, obwieszczającą, że całe terytorium chińskie, znajdujące się poza wielkim murem, należy być w przyszłości do państwa mandżurskiego. Proklamacja ta służyć ma do wyjaśnienia prawnego państwowego stosunku administracji wewnętrznej Mongolji.

Z trzech jej prowincji przyłączona została dotąd jedna, a mianowicie Jehol do państwa mandżurskiego, druga, Czahara, obsadzona jest obecnie przez woj-

ska japońskie, zaś trzecia Sin Yuan dotąd zachowała samodzielność.

Proklamacja powyższa rozlepiona została we wszystkich miastach i wsiach tych trzech prowincji, budząc wszędzie olbrzymie poruszenie.

Przypuszcza się powszechnie, że jest to zapowiedź utworzenia cesarstwa północno-chińskiego pod berłem dotychczasowego regenta Puyi, który zostałby koronowany cesarzem w Jehol, a który za stałą siedzibę obrałby Pekin.

Sensacyjne szczegóły afery szpiegowskiej w Finlandji.

HELSINKI. W związku z wykryciem wielkiej organizacji szpiegowskiej, działającej na terenie Francji i Finlandji, ujawnione zostały dalsze sensacyjne szczegóły.

W akcji tej zamieszana była niejaka Antilla Eugenja, która przez pewien czas była gospodynią dyrektora zakładu broni w Lappo, pułkownika Astlunda. Antilla należała do bandy szpiegowskiej, a zadaniem jej było wydobyć ważniejsze dokumenty, dotyczące obrony Finlandji.

Płk. Astlund zmarł w zagadkowych okolicznościach. Śledztwo ujawniło, że został on otruty i że otrucia tego dokonała z polecenia organizacji szpiegowskiej owa Antilla, obawiając się zdemas-

kowania, po zdobyciu cennych dokumentów.

Pomocnik płk. Astlunda, Stiera, spozstrzegłszy brak dokumentów, rozpoczął śledztwo. Organizacja szpiegowska zwróciła na to uwagę i próbowała go również otruć. Próba nie powiodła się jednak, ale do organizmu jego zostało wprowadzić pewną dawkę trucizny, której działanie okazało się fatalne, gdyż zaczął on objawiać chorobę umysłową. — Umieszczono go wobec tego w domu dla obłąkanych.

W ręce bandy szpiegowskiej dostał się również drugi dyrektor, inż. Manson.

Gorączkowe zbrojenia Niemiec.

WIEDEŃ. „Arbeiter Ztg.” zamieszcza artykuł o zbrojeniach niemieckich, twierdząc, że Niemcy są jedną wielką fabryką amunicji.

Z końcem listopada liczyła Reichswehra 165.000 żołnierzy, mimo że Traktat Wersalski pozwala tylko na 100.000. Szczególnie wzmocniono Reichswehrę we Wschodnich Prusach.

Gorączkowo przygotowuje się broń powietrzną.

Ponadto budowane są w Kolonii i Wilhelmshaven 2 krążowniki o pojemności po 6.000 ton.

Nagła dymisja gen. Hammersteina.

BERLIN. Szef kierownictwa armji generał piechoty baron v. Hammerstein zgłosił w porozumieniu z rządem Rzeszy prośbę o dymisję z dniem 1 lutego. Prezydent Hindenburg prośbę o dymisję przyjął, mianując jednocześnie gen. Ham-

merstein generałem-pułkownikiem od 1 lutego.

Przyczyną dymisji gen. Hammersteina są sympatie jego do swoich poprzedników: gen. Groenera i gen. Schleichera.

Już oddawna o gen. Hammersteinie mówiono, że zawiódł on nadzieje hitlerowców, którzy spodziewali się, że będą mieli w nim cennego sprzymierzeńca w wykonaniu swego programu politycznego.

„Wspólnota Interesów” redukuje.

KATOWICE. W ostatnich dniach otrzymał wypowiedzenia pracy z terminem na 31 m. 1934 r., wszyscy urzędnicy zarządu centralnego „Wspólnoty Interesów”. W zakładach, należących do tego koncernu, wypowiedzenia posad zastosowano tylko indywidualnie.

Fakt zbiorowego wypowiedzenia posady wszystkim urzędnikom zarządu centralnego wywołał pewne zdenerwowanie i zaniepokojenie wśród zatrudnionych tam Polaków. W zarządzie centralnym, jeśli

chodzi o masę urzędniczą, zaledwie 30 proc. jest Polaków, zaś w wyższych kategoriach stosunek ten jest jeszcze gorszy i wynosi około 24 proc.

Bankierzy protestują przeciw zaległościom Niemiec.

NOWY JORK. Grupa domów bankowych, skierowała do prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta telegram, w którym protestuje przeciwko obniżaniu spłat posiadaczom pożyczek zagranicznych i wyraża ubolewanie z powodu decyzji Banku Rzeszy, która wyrzuci ujemny wpływ na kredyt niemiecki.

Telegram wyraża nadzieję, że sprawa ta będzie ponownie rozpatrzona.

3 stycznia otwarcie kongresu Stanów Zjednoczonych.

Dn. 3 stycznia Roosevelt otworzy pierwszą normalną sesję nowego kongresu. Oredzie, które prezydent ogłosi z tej okazji zawierać ma wykład polityki walutowej.

Jednocześnie rząd Roosevelta przedłoży swój budżet, obliczony na 7 miliardów dolarów, w tem 2600 milionów dol. — na zwykłe wydatki, 500 milj. dol. na pomoc dla poszczególnych Stanów przy odbudowie gospodarstwa, 1700 milj. dol. na roboty publiczne.

Siostra straconego szpiega podejrzana o szpiegostwo.

WARSZAWA. Naskutek skargi, jaka wpłynęła do władz prokuratorskich w Warszawie, policja wdrożyła dochodzenie przeciwko siostrze straconego w r.b. szpiega Bronchisa i jej przyjacielowi niejakiemu Badowskiemu.

Oboje podejrzani są o utrzymywanie kontaktu z agentami jednego z państw ościennych.

Ze względu na dobro toczącego się jeszcze w tej sprawie śledztwa bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Tragiczna śmierć w żarzącym węglu.

WOJKOWICE KOMORNE. — Miał tu onegdaj miejsce straszny wypadek. Nad jednym z „bieda szybów” przy prowizorycznym piecu, pełnym węgla grzał się bezrobotny górnik Stanisław Mitas, zam. w Dobieszowicach. Za chwilę miał rozpocząć pracę na dnie szybiku.

W chwili, gdy Mitas siedział jeszcze przy piecu, oberwała się nagle ziemia pod nim i runęła do ciemnych czeluści szybiku, pociągając za sobą Mitasa, narzędzia górnicze i piec z węglem.

Koledzy nieszczęśliwego zorganizowali natychmiast pomoc i po kilku godzinach zdołali odkopać trupa bezrobotnego, który został uduszony. Na ciele znaleziono również przypalone rany, co dowodzi, iż nieszczęśliwy przysypany został również zawartością gorącego pieca.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu oględzin przez komisję sądowo-lekarską.

W kilku wierszach.

— Do Wilna przybył Marszałek Piłsudski w otoczeniu adiutantów i dr. Woyczyńskiego. P. Marszałek zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym. Przyjazd P. Marszałka pozostaje w związku w grą wojenną, jaką przeprowadzi w pałacu reprezentacyjnym.

— Policję lwowską uwiadomiono o zagadkowym zniknięciu dziennikarza ukraińskiego, b. posła Michała Strytyńskiego, redaktora organu „Ridnej Szkoły”.

— Pociąg pospieszny Vannes—Paryż najechał naskutek mgły na grupę robotników, pracujących przy naprawie toru. Trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, a jeden jest ciężko ranny.

— Pruski minister gospodarki polecił zawiesić na dawnych miejscach w biurach i lokalach urzędowych portrety byłej dynastji Hohenzollernów oraz godła monarchji, które zostały usunięte po ogłoszeniu republiki niemieckiej w roku 1918.

— Ulewne deszcze spowodowały wielkie powodzie w okręgu Cataguzes (Brazylja). Wiele osób utonęło lub zginęło bez wieści. Przeszło 2.000 osób jest bez dachu nad głową.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY“
Dawno zapowiadany i oczekiwany — — —
Polski film dźwiękowy
PRZYBŁĘDA
W rolach głównych: Ina Benita i Zbigniew Staniewicz
Walka między sercem a sumieniem.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 30 grudnia. Eugenjusz B. Wschód słońca o g. 7.45 Zachód g. 15.49

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

400.000 złotych na rozbudowę Częstochowy.

Swego czasu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych złożony został plan regulacji naszego miasta z projektem rozbudowy niektórych dzielnic.

Jak się obecnie dowiadujemy, Ministerstwo zatwierdziło plan regulacji Zawodzia, a właściwie tej jego części, która przeznaczona jest na osiedle małych domków. Zatwierdzony plan stanowi pierwszą część planu regulacyjnego Częstochowy, zatwierdzonego przez władze nadzorcze.

W związku z powyższą decyzją Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał 100 tysięcy złotych pożyczki na budowę domów w Częstochowie dla osób, budujących na własnych gruntach i 300 tysięcy złotych na budowę domków we wspólnym osiedlu na Zawodziu, znajdującym się między ul. Strażacką, rzeką Wartą i ul. Dzielną.

Wizyta biskupa w szpitalu dla zakaźnych. W dalszym ciągu swej świątecznej wizytacji miejscowych szpitali J. E. ks. biskup Kubina odwiedził wczoraj szpital dla zakaźnych przy ul. Chłopickiego powitany przez komisarza miasta Mackiewicza i naczelnika miejskiego wydziału zdrowia dr. Szaykowskiego. Po nabożeństwie w kaplicy szpitalnej ks. biskup obszedł wszystkie sale, spędzając dłuższą chwilę na rozmowach z chorymi.

Komunikat. Podaje się do wiadomości, iż dyplomy subskrybentów pożyczki Narodowej są do odebrania w Wydziale Oświaty i Kultury Magistratu m. Częstochowy (Ratusz, pokój № 3). Po odbiorze dyplomów zgłaszać się należy osobiście z dowodami osobistymi i kwitami potwierdzającymi wpłatę III-ciej raty P. N. w godz. od 8 do 15 codziennie.

Legitymacje żon urzędników na rok przyszły. Z Warszawy piszą nam: Na podstawie wiadomości, zasięgniętych w ministerstwie komunikacji, dowiadujemy się, że żony urzędników kolejowych oraz żony emerytów kolejowych będą miały legitymacje, przedłużone na rok przyszły tak, jak to było dotychczas. Jeśli zaś chodzi o żony pracowników państwowych innych dyktatorów, odpowiednie urzędy wydadzą im legitymacje do dnia 1 stycznia.

Numer, które wygrały w losowaniu bonów Funduszu Inwestycyjnego. Wczoraj, dnia 28 bm. odbyło się pierwsze ciągnięcie bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Po 100 zł. wygrały bony za № 26988 serja I do X włącznie, 25720 serja I do X, 26196 serja I do X, 584 serja I do X, 37757 serja I do X, 31321 serja I do X i 3992 serja I do X.

Bony, oznaczone powyższymi numerami wygrały w 10 serjach, czyli, że wygrało 70 bonów, które zostaną umorzone i wypłacone przez Skarb po zł. 100 za każdy bon 25-złotowy.

Kino-Teatr Zw. Strzel. „PAN” (ul. Dąbrowskiego 16).

Dziś i dni następnych Wielki podwójny program

Dziecko Cyrku Wzruszający dramat sensacyjny cyrkowy z genialnym akrobatą

Franusiem Darro w roli głównej

drugi program — **Wesoły wdowiec** (Komedja)

to jeden z licznych triumfów **Harrego Lidtkę**

ZĘBY, korony, mostki — wprawia Lekarz-Entysta

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów. (Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Nowa taryfa na kolejach.

Z dniem 1 stycznia 1934 roku — jak wiadomo — obowiązywać będzie na polskich kolejach państwowych nowa taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa. Poniżej podajemy najważniejsze zmiany, wchodzące w życie z dniem 1 stycznia, a mianowicie:

Ceny biletów na pociągi osobowe i i pociągów w klasach od I do III-ciej włącznie na odległości do 80 km. pozostają bez zmian, zaś na odległości od 81 do 200 km. stosowana jest obniżka stopniowa, sięgająca przy odległości 200 km. do 25 proc. Na odległość ponad 200 km. obniżka wynosi 25 proc.

Ceny biletów I klasy obliczane są na wszystkie odległości w wysokości podwójnej ceny biletów kl. III (dotychczas 2 i pół biletów kl. III).

Ceny biletów dodatkowych na pociąg pospieszny są obliczone według stref po 50 km., a nie jak dotychczas po 100 km. W związku z tem ceny biletów na pociągi pospieszne ulegają obniżce na wszystkie odległości.

W związku z reformą taryfy osobowej uległy zrewidowaniu ulgi przejazdowe. Całkowicie zniesione zostały następujące ulgi:

dla powrotnych przejazdów z uzdrowisk;

dla pojedynczych przejazdów członków towarzystw turystycznych i narciarskich;

bilety wycieczkowe powrotne (nie-dzielne).

Bilety wycieczkowe powrotne w niektórych relacjach, które z dn. 1.1.1934 r. będą zniesione, mogą być wydawane na zasadzie obowiązującej do tego czasu taryfy — (najpóźniej do dn. 31 grudnia br. włącznie). Przejazd powrotny za temi biletami może się odbyć bez obowiązku dopłaty, — także po tym dniu, w terminie ważności biletu.

Dla reszty ulgowych przejazdów, które nadal pozostają w mocy, zostanie zniesione procentowe obliczanie ulg. — Obliczenie opłat ulgowych nastąpi włącznie na podstawie zgóry ustalonych tabel ulgowych, przy czem opłaty ulgowe utrzymano zasadniczo w wysokości obec-

Kiedy emeryt może mieszkać zagranicą.

Emeryci, pobierający zaopatrzenie ze skarbu państwa, muszą, jak wiadomo, pobory konsumować w kraju, gdyż dłuższy pobyt zagranicą, spowodowałby utratę lub wstrzymanie uposażeń. Emeryt, przebywający zagranicą, może pobierać emeryturę tylko przez 6 miesięcy. Jeżeli jednak zachodzi konieczność dłuższego pozostawania poza granicami państwa, winien emeryt postarać się o specjalne zezwolenie ministerstwa skarbu i w tym celu musi przedłożyć dokumenty, stwierdzające konieczność pobytu zagranicą po uzyskaniu zezwolenia, przedłożyć je urzędowi, asygnującemu zaopatrzenie emerytalne, wraz z odpowiednim podaniem w którym należy wymienić datę wyjazdu i dokładny adres miejsca pobytu. W tych warunkach zaopatrzenie emerytalne nie będzie wstrzymane.

Przygotowanie lekarzy do ratownictwa przeciwgazowego.

Minister opieki społecznej udzielił wyjaśnień co do kwalifikacji, niezbędnych dla uznania lekarzy za przygotowanych dostatecznie w zakresie ratownictwa przeciw gazowego. Za przygotowanych uznani będą lekarze, którzy ukończyli dwutygodniowy lub tygodniowy kurs urządzony przez związek kas chorych w Warszawie, jeden z kursów polskiego czerwonego krzyża według programu zatwierdzonego przez ministerjum opieki społecznej, bądź też wykaza się świadectwami z ukończenia kursu ratownictwa przeciwgazowego w czasie służby wojskowej, względnie innego dłuższego kursu z tej dziedziny. Lekarze, którzy nie ukończyli odpowiednich kursów, złożony powinni egzamin przed specjalnymi wojewódzkimi komisjami egzaminacyjnymi dla lekarzy z zakresu ratownictwa sanitarnego obrony przeciwlotniczej bierniej.

Dotyczy to przede wszystkim lekarzy powiatowych, zdrojowych, sejmikowych, miejskich, kierowników ośrodków zdrowia, dyrektorów szpitali itd.

Akcja wyszkolenia lekarzy w ratownictwie przeciwgazowym podjęta ma być natychmiast.

nie obowiązujących opłat.

W mocy pozostają następujące ulgi:

Dla grupowych przejazdów członków towarzystw: Polski Związek Narciarski, Polskie Tow. Tatrzańskie, Polskie Tow. Krajoznawcze i Tow. Turystyczne „Beskidenerverein”. Ulgi stosuje się tylko w ustalonych relacjach przy grupie, złożonej co najmniej z 10 osób.

Dla członków Polsk. Związku Narciarskiego wprowadzono na bieżący sezon zimowy t. zw. bilety narciarskie 1000 km., wzorem roku ubiegłego. (Cena kl. II 46.50 zł., kl. III 31.30).

Ulgi dla młodzieży szkolnej, jak dotychczas, przy przejazdach pojedynczych oraz za biletami miesięcznymi.

Dla robotników zatrzymano obecnie stosowane ulgi bez zmian. Legitymacje robotnicze powinny być potwierdzane przez Urzędy gminne miejsca pracy.

Dla wycieczek szkolnych i przejazdów dzieci do lat 18 na kolonie, ulgi ustalone w wysokości 50 proc. od opłat dotychczasowych.

Dla wycieczek harcerskich ustalono ulgi, jak dla wycieczek szkolnych, przy czem wiek harcerzy ograniczono do lat 22. Z ulgi tej korzystać mogą narazie tylko członkowie Związku Harcerstwa Polskiego.

Ceny biletów okresowych, odcinkowych (miesięcznych, tygodniowych klasy IV), miesięcznych szkolnych, oraz biletów okrugowych, pozostają bez zmian. Jedynie tylko bilety klasy I-ej ulegają obniżce.

Za przewóz psów w pociągach pospiesznych pobierać się będzie połowę ceny biletu klasy III-ej na pociąg osobowy.

Opłaty za przewóz bagażu pozostają bez zmian.

Opłaty za przewóz przesyłek ekspresowych pobierać się będzie przy wadze przesyłki od 5 do 10 kilogr. za pojedyncze kilogramy (5, 6, 7, 8, 9 i 10 kilogramów), za przesyłki o wadze wyższej — jak dotychczas.

Najniższa opłata za przewóz przesyłek ekspresowych zostanie obniżona z 80 na 50 gr.

Taksa notarialna przy licytacjach nieruchomości.

Minister sprawiedliwości ogłosił w porozumieniu z ministrem skarbu rozporządzenie o tak sie notariuszów, prowadzących licytacje nieruchomości egzekwowanych przez niektóre towarzystwa kredytowe i miejskie oraz banki hipoteczne.

Za przeprowadzenie licytacji otrzymuje notariusz od instytucji wynagrodzenie od sumy nabycia w stosunku następującym: przy cenie nabycia do 1000 złotych — 8 zł., od nadwyżki za każde rozpoczęte 1000 złotych — 2 zł. Przy cenie nabycia ponad 5000 złotych do 10000 zł. — za pierwsze 5000 złotych otrzymuje notariusz 20 złotych, a za dalsze rozpoczęte 1000 zł. — 2 złote. Przy cenie nabycia ponad 10.000 zł. do 100.000 zł. otrzymuje notariusz za pierwsze 10.000 złotych — 30 złotych, od nadwyżki zaś za każde rozpoczęte 1000 zł. — 1 zł. Przy cenie nabycia ponad 100.000 zł. otrzymuje notariusz za pierwsze 100.000 zł. 120 zł., od nadwyżki za każde rozpoczęte 10.000 zł. — 5 złotych.

W razie odstąpienia od przeprowadzenia licytacji z powodu zapłaty lub z innych przyczyn, notariusz otrzymuje od instytucji za sporządzenia, nie więcej jednak jak połowę ustanowionego wynagrodzenia, nie więcej jednak niż 30 złotych.

Wynagrodzenie nie należy się notariuszowi, jeżeli instytucja we właściwym czasie zawiadomiła go o odwołaniu terminu licytacji.

Nowa rewja i bal sylwestrowy w teatrze.

Grono przyjaciół teatru i dyrekcja urządziła dnia 31 grudnia bal sylwestrowy poprzedzony premjerą nowej rewji: „spotkanie z Nowym Rokiem”.

Wstęp na rewję i bal zł. 5. Dochód z bufetu, przygotowanego i ofiarowanego łaskawie przez W. Panie Gospodynie balu, przeznaczono na najbiedniejszych dzieci.

Początek rewji punktualnie o godz. 10 wieczór, poczem o północy bal. Komitet zawiadamia, że z powodu braku czasu nie może rozesłać zaproszeń. Natomiast już od dzisiaj można nabywać

Alma Kar wschodząca gwiazda ekranu polskiego — najpiękniejsza kobieta Polski

Zula Pogorzelska niezrówna-kiem i talentem na dziedzinie

Eugenjusz Bodo ulubieniec warszawianek

Konrad Tom pełen humoru i sarkazmu

Oni wszyscy i wielu innych

znanych artystów stolicy

wystąpią

w najnowszym dźwiękowcu polskim

„ZABAWKA”

i zachwycą publiczność częstochowską

swoją świetną grą oraz szeregiem przebojowych piosenek,

które obecnie śpiewa cała Warszawa

DZIŚ PREMJERA

w Kinoteatrze „EDEN” Aleja 12

NOC SYLWESTROWA

w efektownie udekorowanej sali restauracji

„SAVOY”

Doborowy zespół muzyczny.

Ciekawe atrakcje

i wykwintne upominki.

Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

bilety (które stanowią równocześnie zaproszenie) w sekretarjacie teatru oraz u W. Pań Gospodyń balu.

W skład tego komitetu wchodzi: W. P. P. Baranowska, Borucka, Bogobowiczowa, Brzezińska, Brykańska, Certoux, De Hagen, Dykierowa, Dzieciolowska A. Helmanowa, B. Helmanowa, J. Helmanowa, Hertzowa, Gniewińska, Gurewiczowa, Grosmanowa, Kossowa, Konarowa, S. Kohnowa, Kobyłecka, Konarska, Lubczyńska, Markusfeldowa, Matulowa, Meznicka, Nikorowiczowa, Paciorkowska, Petrykatowa, Purzycka, B. Sigmanowa, M. Sigmanowa, Solawowa, Tempłowa, Tetzlawowa, Zajączkowska, Zielińska.

Komitet honorowy tworzą: W. P. P. Eustachiewiczowa, Dąbkowska, Mackiewiczowa.

Co będzie 5 stycznia? Na tego rodzaju pytanie nie łatwo znaleźć odpowiedź, chociaż zapewnią najsolenniej, że wszyscy, którzy z upragnieniem oczekują dnia tego spotkają się z miłą niespodzianką, bo oto Legion Młodych w dniu tym w sali Rady Miejskiej urządza zabawę taneczną. Nie trzeba chyba dodawać dlaczego na dzień ten wszyscy wybierają się do sali Rady Miejskiej. Powstało dlatego, że tradycja zabaw tej organizacji jest już ustalona i już dziś wszystkie spotkania wyznaczają się na 5 stycznia w sali Rady Miejskiej.

Organizatorzy już przygotowują się do przyjęcia miłych i niezawodnych swych gości.

Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W dniu 31 b. m. o godz. 15 w lokalu Zw. Majstrów (Narutowicza 33) urządza Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów opłatek dla członków i ich rodzin. Oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą.

Z teatru kameralnego.

Dziś, t. j. w piątek i jutro w sobotę 2 ostatnie przedstawienia znakomitej rewji „Częstochowa szaleje” z Dorą Kalinówną na czele zespołu naszego całego teatru.

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki i abonamenty ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i s-ka, a w kasie teatru od godz. 19-tej.

W sobotę o godz. 4 jedyne przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

W niedzielę wielka rewja sylwestrowa z bogatym i urozmaiconym programem.

W przygotowaniu znakomita komedia Devala „Stefek”.

Od 1 do 24 stycznia sprawy karne w sądzie grodzkim nie będą rozpatrywane. Jak się dowiadujemy, w czasie od 1 do 14 stycznia włącznie w wydziale karnym sądu grodzkiego sesje odbywać się nie będą. Pozostaje to w związku z opracowywaniem rocznej statystyki.

Samobójstwo. Wczoraj po południu w mieszkaniu rodziców swoich przy ul. św. Rocha 49 targnął się na życie 24-letni Wacław Sikorski, wypijając znaczny dozę jodyny.

Zamach w porę spostrzegli domownicy wzywając pogotowie lekarskie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło denata w stanie ciężkim do szpitala Panny Marii.

Jak się okazało przyczyną samobójstwa było zniechęcenie do życia z powodu długotrwałego braku pracy.

Zamach samobójczy. Na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo mieszkanka baraków miejskich, Adelfina Siemińska, lat 46, wypijając buteleczkę jodyny. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala. Stan jej groźny.

Zwyródnialec usiłował zgwałcić 18-letnią dziewczynę. Koło wsi Biskupice na powracającą do domu 18-letnią Genowefę Ujmę napadł wczoraj około godz. 17 jakiś osobnik, który obalił dziewczynę na ziemię i usiłował dokonać na niej gwałtu. W dokonaniu ohydnych czynów przeszkodził zbrodniarzowi pewien wieśniak. Zwyródnialec zdołał zbiec.

Bójka uliczna. Na ulicy Narutowicza doszło wczoraj do bójki pomiędzy znanymi awanturnikami: Edwardem Łęgoszem i Piotrem Nicponiem. W czasie bójki Łęgosz ugodził Nicponia nożem w lewe ramię, powodując lekkie uszkodzenie ciała.

Prosi nas o zaznaczenie p. Stanisław Tomaszewski (Waty Dwernickiego 49) że z osobnikiem tego samego nazwiska o którym „mowa w notatce z dnia 24 b. m. p. t. „Ohydny czyn” nie ma nic wspólnego.

UWAGI! TANIE ŹRÓDŁO MANUFAKTURY!

Jeśli pragniesz nabyć tanio wszelkiego rodzaju manufaktury, to tylko w f-mie.

L. LEDERMAN
ALEJA Nr. 7.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-iej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie niniejszem obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) HELENIE SZTILLER vel STILLER, wierzycielce przez zastrzeżenie sumy 11250 złotych z 12 proc. i kaucji 2250 złotych pochodzącej z większej sumy 45000 złotych z 12 proc. i większej kaucji 9000 zł. zabezpieczonych na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 126/II, dawniej 44 rep. hipotecznej.

2) MENDLU BESSERGLIKU, właścicieli nieruchomości w mieście Krzepicach pow. Częstochowskie go, położonej, oznaczonej N hipotecznym 11 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 6 lipca 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 21 grudnia 1933

Pisarz Hipoteczny.

Kino - Teatr „Atlantic”

Otwarcie sezonu dźwiękowego

Legion Ulicy

W rolach głównych Zosia Mirska, Stefek Rogólski, Tadeusz Fijewski i inni.

Oraz drugi program

Zwycięskie Stado

Zakład fryzjerski Katedralna 3-5 Jedliński zniżył ceny golenia 20 gr., strzyżenie 30 groszy.

Zgubiono kołnierz - pelerynkę z lisa między Nr. 28 w II Alei, a przystankiem samochodów w II Alei. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą do p. Grosman ul. Ogrodowa 66.

Chcesz nabyć ostatnie nowości sezonu po cenach najniższych?

Wstąp do znanego ze swej solidności

Sklepu Manufaktury M. Dykermana

Tel. 12-18.

przeniesionego z ul. B. Joselewicza z pod Nr. 13-go na vis a vis pod Nr. 12 obok sklepu Kapelusznicy.

Tel. 12-18.

WĘGIEL

Najlepszych kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Koks najlepszej marki, węgiel drzewny, drzewo opałowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny jaknajniższe:

poleca firma **SPOŁEM** sp. z ogr. odp.

w Częstochowie, Aleja Wolności 41, tel. 2230.

Sąd doraźny nad mordercą w Częstochowie.

Profesorowie Olbrycht i Jankowski badają Radlaka.

Głosem echem na łamach całej prasy polskiej odbił się, głośny już dziś i ohydny mord, dokonany na osobie handlarza Ickowicza.

Morderca, Radlak, po przeprowadzeniu dochodzenia, z polecenia władz, został przewieziony w dniu wczorajszym pod silną eskortą do Krakowa, gdzie w stanie on poddany badaniom psychiatrycznym, w celu ustalenia stopnia poczytalności i odpowiedzialności za krwawy mord. Badanie stanu umysłowego przeprowadzają profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Olbrycht i dr. Jankowski.

ski, znani eksperci psychiatryczni z procesów Gorgonowej i Maliszów.

Należy zaznaczyć, że od orzeczenia krakowskich rzeczoznawców zależeć będzie, czy morderca Ickowicza stanie przed sądem doraźnym, czy też sprawa jego przekazana zostanie do postępowania zwykłego w sądzie okręgowym.

Jak się dowiadujemy, Radlak pozostanie pod obserwacją krakowskich psychiatrów w ciągu 5 do 8 dni, poczem odstawiony zostanie do Częstochowy i tutaj zdecydują się jego losy.

Kłopot częstochowian z milionową sukcesją w Ameryce.

Przed wielu laty z Częstochowy wyjechała do Ameryki, Amelja Marks, która po dłuższych perypetjach i kłopotach osiedliła się na stałe w mieście New Brunswig w amerykańskim stanie New Jersey.

Ponieważ czasy ówczesne należały do okresu dobrej koniunktury Amelja Marks długoletnią swoją pracą i oszczędnością dorobiła się znacznego majątku i w niedługim stosunkowo czasie stała się właścicielką największego domu w New Brunswiku, posiadającego wartość milionową.

Przed śmiercią Marks testamentem zapisała cały majątek swojej siostrze z zastrzeżeniem, że w razie śmierci siostry spadkobiercami będą jej dzieci. I istotnie siostra Amelji Marks dawno już nie żyje, a z pośród licznych dzieci pozostała przy życiu jedynie córka Hercowa, osoba w podeszłym już wieku u schyłku swego żywota żyjąca w niedostatku.

W międzyczasie wychowanek testatorki zakwestjonował prawomocność testamentu, twierdząc, że przybrana jego matka przed śmiercią nie posiadała pełni władz umysłowych.

W ostatnich dniach pod adresem rodziny Herców nadeszła z Ameryki przesyłka zawierająca szereg dokumentów nadesłanych przez tamtejszego adwokata. Nadejście jej sprawiło nielada kłopot Hercom, kiedy dowiedziano się, że opłata kosztów przesyłki, które należy opłacić przy odbiorze paczki, wynosi 13 dolarów, to znaczy sumę jak na obecny stan majątkowy spadkobierców zawrotną.

W każdym razie ostateczne losy milionowego spadku, który stałby się dla Herców uśmiechem prawdziwego szczęścia pozostaje pod wcale poważnym znakiem zapytania i trudno w tej chwili przewidzieć jakie będą dalsze koleje tej ciekawej sprawy.

Częstochowianin ofiarą napadu bandyckiego na Śląsku. Ofiarą napadu rabunkowego padł w Hajdukach Wielkich mieszkaniec Częstochowy, Zajnwel Silberberg bawiący tam w sprawach handlowych. Gdy S. znalazł się na klatce schodowej jednego z domów, napadli nań dwaj bandyci i pod groźbą rewolweru zrabowali Silberbergowi około 400 zł. w gotówce i zegarek złoty, poczem zbiegli. Rabusiów nie udało się dotąd ująć.

Brzydko panie Biber! Stefan Ćwiakowski z Myszkowa zameldował policji, że Biber Paweł (Panny Marii 18) wziął od niego koncesję na handel win i wódek dla wspólnego prowadzenia interesu i do tej pory nie załatwił sprawy wspólnego handlu, a koncesji oddać nie chce, tłumacząc, że ją za-gubił.

Zalnkasował do własnej kieszeni. Do Częstochowy przybył z wozem węgla mieszkaniec wsi Dziewki gm. Pińczycze Jan Las i kiedy zafrzymał się przed domem Nr. 36 na ulicy Warszawskiej podszedł do niego nieznaną osobnik, który zaproponował swoją pomoc w sprzedaży węgla. Na propozycję nieznanego Las zgodził się. Osobnik oczywiście węgiel sprzedał, lecz pieniądze w sumie 8 zł. 50 groszy przywłaszczył sobie.

Epilog wyczynów złodziejskich—2 lata więzienia. Okres lata b. r. odznaczał się wzrostem kradzieży mieszkaniowych, dokonywanych szybko jedna po drugiej przez sprytnych i chwilowo nieuchwytnych złodziei. Kronika wypadków tego okresu notowała codziennie coraz to nowe, niejednokrotnie znaczne kradzieże.

Z RADOMSKA.

— **Wieczornica Związku Młodzieży Ludowej w Rzejowicach.** Młodzież w Rzejowicach, zorganizowana w Z. M. L. z zapałem pracuje w świetlicy, prowadzonej przez miejscowe nauczycielstwo pod kierownictwem p. Wiśniewskiego. Prócz zwykłych zajęć świetlicowych odbywają się wieczornice, które urządzane są raz w miesiącu dla członków Z. M. L. i zaproszonych gości. Pierwsza wieczornica odbyła się w ub. niedzielę. Na program jej złożyło się: słowo wstępne, komedijka p. t. „Makolągwa na urlopie”, recytacja wiersza „Legiony”, inscenizacja pieśni p. t. „Święty Piotr i legiony”, wiązanka pieśni legjonowych i dialog własnego pomysłu młodzieży.

W czasie wieczornicy przygrywała miejscowa orkiestra Z. M. L.

Całość przygotowana przez organizatorów w osobach p. Wiśniewskiego, p. Skubiszowej i p. Skubisza wypadła zupełnie poprawnie.

Młodzież ze swych ról wywiązała się znakomicie, za co publiczność nagrodziła ją hucznymi oklaskami. Udział rodziców wykonawców wieczornicy oraz mieszkańców wsi był bardzo liczny.

— Opłatek wigilijny w Kietlinie.

Kółko Rolnicze w Kietlinie wraz z Kołem Gospodyń Wiejskich obchodziło bardzo uroczyste opłatek wigilijny, na który przybyło zgórą 40 członków i członkiń.

Na opłatek przybył również prezes O. T. O. i K. R. w Radomsku p. Wł. Grabowski oraz p. inż. Pasławski z żoną. Wszyscy bardzo mile i serdecznie składali sobie wzajemne życzenia, a po spożyciu przygotowanej przez panie gospodynie bardzo smacznej wieczerzy, śpiewano kolendy.

W przerwach były różne pogadanki, na które p. prezes i p. inż. Pasławski, udzielali kółkowiczom dobrych rad i wyczerpujących odpowiedzi.

Dodać należy, że Kółko Rolnicze i Koło Gosp. Wiejskich w Kietlinie istnieje dopiero od dwóch lat, jednakże rozwija się pomyślnie dzięki wyteżonej pracy kierownictwa O. T. O. i K. R. w Radomsku. Mamy przykładowo gospodarstwa, ogrody warzywne, hodowlę drzew i krzewów owocowych, a w niedalekiej przyszłości będziemy zakładać sady handlowe.

Jeden z kółkowiczów E. O.

Życzenia Noworoczne

wszystkim swoim Klientom zasyła

FIRMA

FAJNZYLBER

Sprzedaż sukna i kortów

Radomsko. Reymonta Nr. 7.

RADJO.

WARSZAWA 30 grudnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzień poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.50 Codz. przegl. prasy polskiej 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Dziennik połudn. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.41 Płyty gramofonowe. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty gramofonowe. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwwagowa 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Francuski. 16.55 Transmisja z Poznania 17.50 Bieżące wiadom. rolnicze 18.00 Transmisja z Krakowa 18.20 Koncert chóru Jaranda. 19.00 Program na dz. następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Kwadrans poetycki 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Muzyka lekka 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.02 Konc. muzyki polskiej. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. komun. policji. 23.05 Muzyka tan.

KATOWICE 30 grudnia

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warsz. 12.41 Płyty 13.00 Przerwa 15.25 Tr. z Warsz. 15.40 Płyty gramofonowe 15.55 Tr. z Warsz. 16.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci 17.20 Transm. z Warsz. 17.50 Porady rad jotechniczne. 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.25 Tran. i Warszawy. 21.00 Płyty gramofon. 21.20 Transmisja z Warszawy i Wilna.

Czytajcie „SŁOWO”

Do akt. Nr. Km. 727-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku przy ul. Częstochowskiej 28, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 stycznia 1934 r. od godz. 13, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Kasydy Stefańczykowej w jej lokalu w Radomsku na targowicy miejskiej przy ul. Częstochowskiej, składających się z mebli i innych oszacowanych na łączną sumę 900 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 14 grudnia 1933 r.

Komornik Żyżniewski.

Swetry, pulowery, rajtuzy i reformy gwarantowane czysto wełniane

po niskich cenach poleca pracownia **Z. Gliksman, B. Joselewicza 4.**

Z Kamienicy Polskiej.

Św. Mikołaj w Przedszkolu Nr. 2

Miłą uroczystość przeżyło Przedszkole Nr. 2 w Kamienicy Polskiej w niedzielę 17 b. m. Staraniem kierowniczką przedszkola, p. Marceli Rudzińskiej dzieci przedszkola odegrały wyjątki z Betleem Polskiego, deklamowały i śpiewały.

Na wyróżnienie zasługuje Staś Ficenes, który wygłosił piękny wierszyk p. t. „Do Pana Marszałka” z taką śmiałością i tonacją głosu, jakby nie obce mu były deski sceniczne. Także Jaska Godzinianka i Zygmunt Klar miłe boba, porywały widzów, zmuszały do oklasków deklamując Krakowiaków i Bartosa.

Reżyserja i związane z nią trudy pozostają po stronie pani wychowawczyni. Nie żałowała pracy. Matki posyłające dzieci do przedszkoli miały możliwość przekonać się, że w programie nowej szkoły poczesne miejsce zajmują przedszkola.

Na zakończenie rozdanie podarunków gwiazdkowych przez św. Mikołaja składające się ze słodczy.

Choinka w przedszkolu w Poraju

Dorocznym zwyczajem porajskie przedszkole urządziło w dniu 17 b. m. choinkę dla swych wychowanków połączone z rozdaniem paczek podarunków zawierających słodczy. Rozdawnictwo paczek spoczywało w rękach grona pań, które tworzą Komitet Rodzicielski przy przedszkolu. Strona artystyczna spoczywała w rękach niestrudzonej wychowawczyni p. Zenobii Wołyńcowej. Dzisiejsza uroczystość była jeszcze jednym dowodem rzetelnej jej pracy.

Całość, składająca się z deklamacji, śpiewów i obrazka scenicznego, wypadła bardzo dobrze.

Z KRAJU.

Zuchwały napad rabunkowy na mieszkanie lekarza.

Niezmierznie zuchwałego napadu rabunkowego dokonano w drugie święto Bożego Narodzenia na mieszkanie lekarza, dr. Schichtka, w Strzelnie przy ulicy Szerokiej.

Około godziny 1 w południe, zjawił się w mieszkaniu lekarza silnie zdenerwowany osobnik i na zapytanie służącej, która otworzyła mu drzwi, czego sobie życzy, oświadczył, że ma ciężką chorą żonę i prosi, by dr. Schichtek odwiózł chorą, która ma silno ataki bólu i sama przyjść nie może.

Z powodu nieobecności lekarza, który bawił w święta u krewnych w Gnieźnie, podeszła służąca do telefonu, dzwoniąc do dyżurnego lekarza w szpitalu powiatowym, z prośbą, by udał się do pacjenta w zastępstwie nieobecnego dr. Schichtka.

Z momentu tego skorzystał tajemniczy osobnik i wyjmując błyskawicznie z bocznej kieszeni młotek, uderzył nim w głowę nieszczęśliwą służącą, która zważyła się bez przytomności na podłogę. Kontuzjowana służąca odzyskała po chwili przytomność i widząc, że zbrodniarz plądruje mieszkanie, zaczęła wołać o pomoc.

Chcąc jej uniemożliwić zaalarmowanie domowników, złoczyńca rzucił się na nią i chwytając oburącz pod gardło, począł dławić, żądając, by wyjawiała mu, gdzie lekarz ma przechowane pieniądze. Silna dziewczyna wyrwała się z morderczego uścisku bandyty i wypadła na ulicę, wołając o pomoc.

Kilkunastu przechodniów wpadło natychmiast do mieszkania, gdzie bandyta jednak już nie zastano. Zarządzono za nim pościg i przychwycono go ukrytego w powozie na podwórzu sąsiedniej kamienicy, skąd doprowadzono go do komisariatu. — Jak się okazało, jest to stróż drogowy, ze Strzelna, niejaki Dęziński, zamieszkały przy ulicy Stodolnej. Podczas osobistej rewizji znalazł

Ohydny morderca Ogrodowskich „Kazik-Dusiciel” — przed sądem doraźnym.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Poznaniu rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Kazimierzowi Łabędziewiczowi, znanemu wśród sfer przestępczych pod mianem „Kazik-Dusiciel”. Oskarżony stoi pod zarzutem podwójnego morderstwa: śp. Marji Ogrodowskiej i jej 9-letniego syna, Stanisława.

Dzieje tej zbrodni, a szczególnie dzieje dochodzeń, były przez cały czas ośrodkiem zainteresowania nie tylko Poznania, ale całej Polski.

Przed dwoma miesiącami zelektryzowany został Poznań wiadomością o zamordowaniu w domu przy ulicy Przemysłowej 30, żony kolejarza, Marji Ogrodowskiej. Znalaziono ją rozciągniętą na posadzce ze śladami duszenia oraz ranami na głowie, zadaniem tępo narzędziem. Podejrzanie padło na męża zamordowanej, Władysława Ogrodowskiego, którego z miejsca aresztowano. Równocześnie zaginął 9-letni syn Ogrodowskich, Stanisław.

Podejrzanie o usunięcie syna padło również na Ogrodowskiego, który jednak przez cały czas śledztwa uparcie wypierał się zarzucanych mu czynów. Wprawdzie w toku dochodzeń Ogrodowski przyznał się dwukrotnie do winy, ale wkrótce przyznanie to cofnął. Ponieważ na miejscu zbrodni nie znaleziono zwłok syna, wszczęto poszukiwania, które przez kilka tygodni nie dały rezultatu. Uporczywe wypieranie się winy przez Ogrodowskiego, skierowało władze śledcze na inne tory, które

no u bandyty stryczek i młotek do tłuczenia kamieni.

Śledztwo prowadzi osobiście sędzia śledczy sądu grodzkiego w Strzelnie, w trybie doraźnym. Bandycie grozi bowiem kara śmierci.

Jak wynika z zeznań służącej, Dęziński leczył się swego czasu na chorobę weneryczną u lekarza Schichtka i znał dokładnie rozkład mieszkania, oraz poinformowanym był o nieobecności lekarza w czasie dokonanego napadu rabunkowego.

Oryginalny strajk dorożkarzy.

Egzekutor Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej, podszedł do dorożkarza na postoju i kazał mu jechać do Urzędu Skarbowego, gdzie skolei polecił wyprząc konia, zajmując sianę za zaległości podatkowe.

Ten fakt egzekucji na biednym dorożkarzu wywołał oczywiście oburzenie wśród ogółu dorożkarzy w Białej Podlaskiej, to też postanowili oni urządzić oryginalną w swoim rodzaju demonstrację protestacyjną.

Wszyscy dorożkarze zebrali się wraz z saniami i zajechali gromadnie przed Urząd Skarbowy, pozostawiając tam siane swoje, gdy sami wraz z kółmi, wrócili do swych domów.

Oryginalny ten strajk włoski dorożkarzy podlaskich był sensacją całego miasta.

Skutkiem tego było to, iż naczelnik Urzędu Skarbowego zarządził wydanie zabranych samych dorożkarzowi.

B. sekretarz magistratu lwowskiego przed sądem.

W sądzie karnym, we Lwowie, rozpoczęła się we środę sensacyjna rozprawa karna przeciwko b. sekretarzowi magistratu, Borysowi Rybakowi, oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy, należących do gminy, oraz o fałszerstwo kwitów.

Akt oskarżenia zarzuca Rybakowi, że w czasie od listopada ubiegłego roku do końca września b. r., jako zarządca jednej z realności miejskich, przywłaszczył sobie ściągnięte od lokatorów na

re wkrótce doprowadziły do ujęcia właściwego sprawcy.

Podejrzanie padło na Łabędziewicza, lecz ostateczny powód do aresztowania dał sam Łabędziewicz, który w pewnym lokalu w czasie rozmowy o losie zaginionego Stasia, oświadczył wręcz: „Co oni tam mogą wiedzieć, ja wiem najlepiej, co dzieje się ze Stasiem”.

Następnego dnia zawiadomiono władze śledcze o odkryciu przez dwóch chłopców nad Bogdanką na Sołacz zwłok chłopca. Ze znalezionych przy zwłokach zeszytów szkolnych i książek stwierdzono, że są to zwłoki śp. Stasia Ogrodowskiego.

Łabędziewicz po zakomunikowaniu mu o znalezieniu zwłok śp. Ogrodowskiego załamał się i przyznał się do zamordowania Marji Ogrodowskiej i jej syna, Stasia.

Śp. Ogrodowską zamordował w celach rabunkowych, albowiem potrzebował pieniędzy dla swej przyjaciółki. Po morderstwie skradł 140 zł., pozostawiając dla zatajania śladów jeszcze 100 złotych.

Ponieważ syn Ogrodowskiej, Staś, znał Łabędziewicza, a więc mógł przyznani się do wykrycia mordu, postanowił go również „sprzątnąć”. W tym celu poszedł pod szkołę, wywał Stasia do Sołacza i tam go udusił.

Zainteresowanie procesem jest ogromne.

Przewodniczący prezes Kornicki, jako wotanci zasiadają: wicepr. Sosniński i s. o. Ostrowski. Oskarża prok. Misiurówicz, broni z urzędu mec. Gajda.

rzecz gminy czynsze w kwocie 7.560 złotych 69 gr.

Oskarżony Borys Rybakow, do winy się nie poczuwa, pieniędzy nie sprzeniewierzył, a meldunkowych kart nie fałszował, nie wyklucza natomiast, że ktoś przy pomocy podobionego klucza dobierał się do jego biurka.

Przesłuchany jako świadek, nadradca magistratu, Karol Szandrowski, przedstawił przebieg ujawnienia afery, która ze względu na stanowisko, jakie zajmował oskarżony Rybakow w magistracie, wywarła zarówno wśród urzędników magistrackich, jak i w mieście piorunujące wrażenie.

Świadek stwierdza, że Rybakow, po wykryciu defraudacji, nie wspominał nic o możliwości włamania się do jego biurka, a brak gotówki w kasie tłumaczył... przepracowaniem.

Do funkcji oskarżonego należał bowiem nadzór nad całym personelem magistratu, obejście codziennie wszystkich biur, przeglądanie całej poczty i rozdzielanie jej pomiędzy poszczególnych referentów, oraz przyjmowanie interesantów, w szczególności w sprawach, do których III wydziału.

Celem powołania wszystkich świadków, wskazanych przez prokuratora, rozprawa została odroczone. Prowadzi ją sędzia Witoczyński, oskarża prok. dr. Zakrzewski.

Niemika przygoda lwowskich karawaniarzy.

W Złoczowskim sądzie okręgowym rozegrał się epilog niezwyklej sprawy, której bohaterami było dwóch lwowskich „łapiduchów”.

Wykonując polecenie firmy pogrzebowej, konwojowali w zamkniętym aucie zwłoki nieboszczyka ze Lwowa do Zbrozowa.

Po drodze zatrzymali się w Złoczowie, gdzie po kilku „wzmocnionych” doszli do przekonania, iż samotna jazda z nieboszczykiem jest niesamowita. Wobec tego zaprosili do auta dwie dziewczynki i ruszyli w dalszą podróż.

Po zainkasowaniu gotówki, weseli lwowianie w drodze powrotnej zatrzymali się ponownie w Złoczowie. Tutaj udali się do owych towarzyszek, zaostrzywszy się uprzednio w odpowiednią ilość alkoholu i przekąsek. Wynik

końcowy... brak portfela, o przywłaszczenie którego zostali oskarżeni właściciele mieszkania małżonkowie Petryszynowie i dorodna dziewczyna Marja Zazuń.

Sąd dał im możliwość zastanowienia się w areszcie, aż do przyszłego dnia, nad pojęciem cudzej własności. Lwowscy zaś „karawaniarze” poprzysięgli sobie uroczystie konwojować odtąd nieboszczyków samotnie i z należytym szacunkiem.

ZE ŚWIATA.

Zatrute wino mszalne powoduje śmierć księdza.

W miasteczku Fabri gminy Montefalco pod Spoleto został otruty podczas Mszy św. ks. Stanisław Boni. Oto w niedzielę rano udał się na skraj miasteczka, gdzie odprawił ciszą Mszę św. w kościółku Madonna Scoperta. Po tej Mszy św. powrócił do swego kościoła parafialnego i przystąpił do ołtarza, aby odprawić drugą Mszę św. dla swych parafian. Podczas tej Mszy św. poczuł się źle i zaraz po skończeniu nabożeństwa udał się do swego mieszkania.

Wezwany lekarz już nie mógł nic poradzić, a konający w strasznych cierpieniach kapłan powiedział: „Otruli mnie”. Jak się okazało nieznani sprawcy wiali trucizną do ampułek z winem. To otrucie kapłana przy ołtarzu zrobiło wielkie wrażenie w całej Italji.

Zegar, który mówi, która jest godzina.

W Paryżu wprowadzono w obsłudze telefonicznej interesującą innowację. Polegającą na tem, że każdy abonent telefoniczny w każdej chwili może być poinformowany, która jest godzina. Wystarczy, że zdejmie słuchawkę i zawoła: „Przepraszam, która godzina”. Wówczas wyraźnie i dokładnie usłyszy podany melodyjnym głosem bez zdenerwowania i irytacji ze strony telefonistki — czas. Bo nie telefonistka go informuje, tylko aparat dźwiękowy, wyposażony w komórkę fotoelektryczną, która każdej chwili wywołuje „cud dźwiękowy” — podobnie, jak przy filmie dźwiękowym.

125-ty potomek w dynastji Mikadów.

Donosiliśmy, że cesarzowa japońska powiła syna. Jest to pierwszy potomek męski pary cesarskiej, która miała dotychczas 4 córki.

Komunikat urzędowy stwierdza, że matka i dziecko czują się dobrze. Dziecko waży 3 260 gramów i ma 55 cm. wysokości.

Uroczystość nadania imienia nowonarodzonemu następcy tronu odbędzie 30 grudnia. Dziecko jest w prostej linii 125 potomkiem założyciela dynastji, która istnieje od VII-go wieku przed Chrystusem.

Wiadomość o przyjściu na świat następcy tronu została obwieszczona rykiem syren w dwu tonach w odstępach jednominutowych. Z okazji przyjścia na świat następcy tronu odbędą się w całym kraju wielkie uroczystości.

remjer admirał Sajto wygłosił przez radio orędzie, w którym w imieniu całego narodu wyraził hołd rodzinie cesarskiej. We wszystkich szkołach przzerwano naukę i urządzono obchody. Przeszło sto związków i organizacji wzięło udział w pochodzie przed pałacem cesarskim.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

14 uczonych szuka kopalni złota króla Salomona.

Gdyby na czele ekspedycji, złożonej z 10-ciu geologów europejskich i 3-ch amerykańskich nie stał tej miary uczoney, co hrabia Byrond Prorok, nikt nie brałby poważnie wyprawy, która w tych dniach wyruszyła z Anglii do Afryki.

Jest bowiem wiele rzeczy dziwnych w ekspedycji Byrona de Prorok.

Przez długie miesiące cel wyprawy osłaniała głęboka tajemnica. Zdaje się, że nawet sami członkowie ekspedycji nie byli jednomyślni, gdy chodziło o marszrutę wyprawy. A gdy już ustalono plan wyprawy wszystkich 14-tu podróżników, wzbraniało się najenergiczniej udzielić jakiegokolwiek informacji o jej celu.

Mimo upartego milczenia, jakie zachowywali członkowie wyprawy, udało się jednak ustalić, że celem podróży Byrona de Prorok i jego 13-tu towarzyszy jest Chred Ana. Nie jest to może najprzyjemniejszy skrawek kuli ziemskiej, ale bez wątpienia jeden z najciekawszych.

W Chred Ana ekspedycja Byrona będzie szukać kopalni złota króla Salomona, legendarnych kopalń Ofiru.

Ofir... — kraj złota, mąp i hebanu. Słynął ze swych bogactw już przed trzema tysiącami lat. Ale odkąd Europa poczęła się żywo interesować złotem z dalekich krajów, musiano stwierdzić z zalem, że nikt właśnie nie wie, gdzie leży ów Ofir, z którego czerpał swe skarby król Salomon.

Król Salomon bowiem, podobnie jak dzisiejsi władcy, znajdował się nieraz w poważnych tarapatach finansowych. Ale ponieważ słynął daleko i szeroko jako jeden z najbogatszych władców, łatwo znajdował kredyt. Tak też zapożyczył się poważnie u króla Tyrasu, Hymy. Gdy przyszedł jednak do spłacenia zaciągniętego długu, król Salomon, nie posiadając dostatecznych zapasów złota, wysłał w dalekie kraje ekspedycję, której zadaniem było zasilenie skarbcza królewskiego. Trzy lata bawili w drodze żeglarze króla Salomona, by przywieźć swemu władcy skrzynie, pełne złota, setki wspaniałych pawi i pięk-

ne pnie drzew hebanowych. Wszystkie te bogactwa pochodziły z Ofiru.

Salomon, chcąc widocznie pozostać również i w przyszłości jedynym „eksploratorem” tej złotodajnej krainy, zabronił swym żeglarzom zdradzić przed kimkolwiek marszrutę podróży. Żeglarze dotrzymali słowa i tak jeszcze przed kilku laty wszyscy uczeni głowili się na próżno nad określeniem szerokości geograficznej, na której leży Ofir. Przypuszczano ogólnie, że złotodajna kraina znajduje się bądź na wschodnim wybrzeżu Południowej Afryki, bądź też we Wschodnich Indiach.

Byron de Prorok w swej wyprawie po złote runo kieruje się jednak w inne zupełnie strony. Ekspedycja jego udaje się najpierw przez pustynię Libijską do Tripolisu, u następnie wzdłuż Nilu poprzez Sudan do Chred Ana.

W pobliżu Chred Ana leżą bowiem, według obliczeń Byrona, kopalnie złota

króla Salomona. Tam też zatrzyma się ekspedycja, szukając legendarnych skarbów, na przeciąg co najmniej kilku miesięcy.

Czy je odnajdzie — jest to jednak więcej niż wątpliwe. Wszyscy historycy twierdzą jednogłośnie, że historia kopalni Ofiru była jednym wielkim bluffem, wynalezionym przez króla Salomona dla uspokojenia wierzących. Najprawdopodobniej żeglarze, wysłani przez zdłużonego króla, odkryli w swej podróży żyły złota, lecz bynajmniej nie tak bogate, jak tego chce legenda. Niemniej prawdopodobna jest hipoteza, że Salomon zainicjował tylko wyprawę do Ofiru, by zyskać więcej czasu na spłacenie długu.

Lecz jeśli nawet Byron i jego towarzysze nie znajdą w Chred Ana upragnionego złota, podróż ich w każdym razie nie będzie bezowocna. Chred Ana jest bowiem przypuszczalną kolebką kultury egipskiej i bez wątpienia wyprawa 14-tu uczonych będzie jedną z najciekawszych ekspedycji w dziejach Afryki.

Wielka afera szpiegowska we Francji

W urzędzie policji śledczej w Paryżu od kilku dni panuje gorączkowa działalność, w związku z aferą szpiegowską, jaką wykryto zupełnie przypadkowo, dzięki denuncjacji anonimowej.

Po dłuższej, bo dziesięć miesięcy trwającej inwigilacji, trzymanej w największej tajemnicy w ubiegłym poniedziałek aresztowano przede wszystkim młodego obywatela amerykańskiego Roberta Switza i jego żonę, na których padło pierwsze podejrzenie.

Już pierwsze kroki śledztwa, zakrojonego na szeroką skalę, dały dotychczasowe poszlaki, usprawiedliwiające dalsze aresztowania. Znalazła się więc kolej pod kluczem młoda para studentów medycyny, Moryc i Chana Salzmannowie legitymujący się jako obywatele polscy. Aresztowanie było dla nich najzupełniejszą niespodzianką. W chwili pojawienia się policji oboje leżeli w łóżku. Nie stawiali żadnego oporu, na-

wet nie żądali wyjaśnień. Salzmann uśmiechnął się ironicznie, a po chwili żona jego wybuchnęła płaczem. Umieszczono ich w oddzielnych komisariatach.

Materiał, znaleziony w ich mieszkaniu, składający się z obszernej korespondencji, w językach polskim, rosyjskim i niemieckim, naprowadził na trop całej międzynarodowej szajki szpiegowskiej, na której czele stał naturalizowany w Kanadzie rumun, Benjamin Berewitz oraz jego żona.

Przy Berewitzu znaleziono sumę 35 tysięcy franków, rozmieszczoną w trzech kopertach, z nazwiskami innych członków szajki. Również Berewitzowa posiadała kilka tysięcy franków, zaszytych w poszewkę palta.

Jedną z najciekawszych postaci jest amerykańska Switz, podająca się za lotniczkę i odbywającą często dłuższe, tajemnicze podróże, których celu nie wyja-

wiał. W ciągu obserwacji stwierdzono, że pozostaje on w kontakcie z Kanadyjczykami, a najczęściej komunikował się z Berewitzami, którzy zdają się pełnić rolę łączników między członkami szajki, a jej „emocodawcami”.

Wśród aresztowanych najbardziej tajemniczą osobistością jest niejaka pani Stahl, władająca kilkoma językami. W chwili, gdy weszła policja, niezwykła ta kobieta zajęta była nauką języka chińskiego. Odbierała ona również częste podróże, przeważnie do Finlandii, gdzie zdaje się pozostawała w związku z niedawno wykrytą i na wielką skalę zaaranżowaną aferą szpiegowską. Skonfiskowano u niej liczne dokumenty wojskowe i zdjęcia fotograficzne, których charakteru nie można było jeszcze stwierdzić, pozatem ukrywała ona w jednej ze swych książek sumę 3.700 franków.

Pof. Martin, w chwili pojawienia się policji był w posiadaniu 28.000 franków. Gdy mu powiedziano, jakie ciąży na nim podejrzenie — zemdlął.

U pewnej nauczycielki, nazwiskiem Marmet, wykryto dwa radioaparaty odbiorcze, a jeden nadawczy.

Również sąsiedzi Nadi Stahl i Mikolaja Martina uważali ich za ludzi spokojnych. Ani Nadi ani Martin nie przyjmowali nigdy u siebie osób płci przeciwnych i wiedli tryb życia niesłychanie regularny. Gdy wychodzili, to poto, by udać się na wykłady albo do biblioteki publicznej. Coprawda nikt nie znał źródła ich dochodów.

Rozwiązane pary małżeńskie w Anglii pobierają się na nowo.

W Anglii zaznaczył się w ostatnich czasach ciekawy fakt, nawiązujący do powrotu węzłów małżeńskich między rozwiedzionymi małonkami.

W roku bieżącym blisko 500 rozwiedzionych par małżeńskich pogodziło się i wróciło z powrotem pod wspólny dach. W przeważnej liczbie wypadków przyczyną istotną pogodzenia się małżonków były dzieci. Dwie trzecie ogólnej liczby pogodzonych małżonków posiadało dzieci.

Znany adwokat londyński opowiada, iż trzydziestu jego klientów, którym przeprowadził rozwód, powróciło do swoich eks-małżonek, zawierając ponowne śluby.

EUGENJUSZ SUE.

KSIAŻĘ PODZIEMI

177) POWIEŚĆ.

— O! chciałabym umrzeć! co za straszne konanie!

— Słuchaj jeszcze: kiedy się uwolniła nareszcie z rąk Puhaczki, błazna, bez chleba i bez przytułku dziewczynkę ośmioletnią przytrzymali i wśladzi do więzienia. Ach, to był najpomyślniejszy czas życia córki twojej, pani hrabino! W więzieniu co wieczór dziękowała Bogu, że już nie cierpi głodu, nie marznie, nie jest bita. W więzieniu spędziła najdroższe lata młodości. Nieszczęśliwa, opuszczona, bez podpory, bez dorady, wystawiona była na wszystkie koleje nędzy i błędu. O! — zawołał Rudolf, nie powstrzymując dłużej swych jęków i łez, — masz kamienne serce, egoizm twój nie zna litości, ale byś zapłakała, tak, płakałabyś, słuchając opowiadania twojej córki. Bo ona, obdarzona od natury czarującym wdziękiem, najlepszymi skłonnościami, dożyła dnia, dnia okropnego, kiedy bez roboty, bez chleba, bez przytułku, spotkała ją obrzydliwa kobiety wycieńczoną głodem, upoiły... i... — Rudolf nie mógł skończyć, z piersi jego wydarł się krzyk rozpacz. — A to była moja córka! moja córka!

— Przekleństwo na mnie! — mówiła cichym głosem Sara.

— Tak, — zawołał Rudolf, — przeklinam ciebie! bo ty, opuszczając swoje dziecko, jesteś sprawczynią wszystkich jego nieszczęść. Przeklinam ciebie, bo kiedy, wydzwignawszy ją z błota, umieściłem ją u poczciwych ludzi w spokojnym ustroniu, ty przez współników swoich kazałaś ją stamtąd porwać. Przeklinam cię! bo to porwanie oddało ją w rę-

ce Jakóba Ferranda.

Wymówiłszy nazwisko notariusza, Rudolf umilkł nagle. Zadrżał, jakby je wymówił po raz pierwszy. Bo też pierwszy raz je wymawiał, odkąd wiedział, że córka jego padła ofiarą zbrodniarza. Rysy księcia przybrały straszliwy wyraz wściekłości i nienawiści. Oniemiały, nie poruszony, stał jak rażony piorunem na myśl, że zabójca jego córki jeszcze żyje.

Sara, mimo wzrastającego osłabienia, mimo wzniesienia, jakie na niej sprawiała rozmowa z Rudolfem, spostrzegła zło wieszczą w nim zmianę, ulekała się o siebie.

— Niestety, co ci jest? — spytała ze zdziwieniem. — Czyliż nie dosyć tyłu cierpień, o Boże!

— Nie, nie dosyć! nie dosyć! — zawołał Rudolf, — nigdy nie doznałem takiej żądzy krwi, takiej zawziętości nieprzebieganej. Ona moja córka wydała na wszystkie tortury głodu i nędzy, na wstyd, na hańbę! moją córkę kazał zamordować! Zabiję go!

I Rudolf pobiegł ku drzwiom.

— Gdzie idziesz? nie opuszczaj mnie! — zawołała Sara, wyciągając ku niemu błagalnie ręce, — Nie zostawiaj mnie samej! śmierć moja już się zbliża.

— Nie będziesz sama, nie... zostawię cię z cieniem córki.

Sara z rozpacz, z krzykiem padła na kolana.

— Litości! umieram!...

— Umieraj i bądź przeklęta! — wykrzyknął Rudolf. — Teraz muszę wydrzeć życie twemu współnikowi.

FURENS AMORIS.

Już nadchodziła noc, kiedy Rudolf pojechał do notariusza.

Skrzydło domu, w którym mieszkał Jakób Ferrand, pogrążone jest w zupełnej ciemności. Wiatr wyje. Deszcz

pada. Podobnie wiatr wył i deszcz padał owej nocy, kiedy Cecylja, nim na zawsze wyszła z domu notariusza, rozogniła jego zwierzęcą namiętność aż do szaleństwa.

W pokoju sypialnym, słabo oświetlonym od lamby, Ferrand, lekko ubrany, spoczywał na łóżku; rękaw od koszuli zakasany, krwią splamiony i obandażowana reka dają poznać, że Polidori nie dawno puszczał mu krew.

Włoch, stojąc w głowach łóżka, niespokojnie przypatruje się swojemu współnikowi.

Nie obrzydliwiej straszego nad twarz Jakóba Ferranda, pogrążonego wtedy w sennem odrętwieniu, następującem zwykłe po gwałtownych przesileniach choroby; twarz tę okrywa bladej sina; pot zimny na niej stoi; wychudzenie doszło ostatnich już granic; powieki już spuchnięte, krwią nabiegłe, tak nabrzmiały, że steroczą, jak dwa globy czerwone wśród trupiej bladej lica.

— Jeszcze jeden równie gwałtowny paroksyzm choroby jak terazniejszy, a zginął, — rzekł Polidori do siebie. — Areteusz mówi, że większa część ludzi dotkniętych tą dziwną i straszną chorobą, umiera prawie zawsze siódmego dnia, a dziś szósty dzień, jak piekielna kreolka zapaliła w tym człowieku niezagasły ogień, co go pożera.

Strasza choroba, strasza. Koleją w każdym z organów powoduje okropne fenomene, których nauka nie umie tłumaczyć. Naprzykład, tylko co teraz słuch Ferranda był tak do niewiarygodności czuły, że słowa przezemnie szepnięte jak mogłem najciszej, rodziły mu ucho. Skarząc się, mówił, że mu się zdaje, że czaszka jego jest dzwo-

niem. Polidori, lubo zuchwały zbrodniarz, był jednak przesądny; ogarnęły go czarne przeczucia, doświadczył niezwykłej tęsknoty. Wycie wichru i burzy, któ-

re same jedne tylko mieszały ponurą, ciszą nocną, przejmowały go strachem, któremu nadaremnie chciał się on opierać.

— Teraz, — rzekł, schylając się nad nim, powieki jego nabiegają krwią, powiedziałaś, że krew spalona przypływa do nich i w nich zbiera się. Jak niedawno organ słuchu, tak teraz znowu organ widzenia okaże jakieś nadzwyczajne zjawisko. Co za męczarnie! jak długo trwała jaka w nich rozmaitość!

Na dworze wichur wzmagał się.

— Jaka burza! — rzekł Polidori, padając na krzesło i zakrywając twarz rękoma. — Co za noc, co za noc.

Po długim milczeniu rzekł znowu:

— Nie wiem, czy książę świadomy piekielnej potęgi wdzięków Cecylji i gwałtownych namiętności Jakóba, przewidział, że w człowieku tak energicznej woli, tak silnej budowy ciała, zapędy niezaspokojone rozwiną okropną chorobę, której padł ofiarą, ale takiego skutku należało się spodziewać, on musiał nastąpić. Ileż to wypadków! Jaki łańcuch zdarzeń wciągnął mnie w dzisiejsze moje poníženie! mnie, co spodziewałem się zniewieścić księcia i zrobić z niego narzędną, posłuszną mojej woli, mnie, co z nauczyciela miałem zostać ministrem. Aż na koniec, dziś jestem stróżem więzienia, mojego współnika!

Polidori zadumał się i wspomniawszy na Rudolfa, rzekł do siebie:

— Lękam się księcia i nienawidzę go, ale muszę korzystać z niego przed jego silną wolą. O, tak, książę jest nieubłagany. Tysiąc razy byłoby lepiej dla Ferranda, gdyby głowę poniósł na rusztowanie; mniejby cierpiał, gdyby go spalili żywcem, wpleli na koło. Widząc jego mękę, zaczynam lękać się końca, jaki mnie czeka. Co się ze mną stanie, co przeznaczono mi, współnikowi Jakóba?

(C. d. n.)